

Redaktor i wydawca: Ant. Faranowski
Padacka i Administracja: Białystok,
Marsz. Piłsudskiego, tel. 5-21 i 8-88.

ECHO BIAŁOSTOCKIE

Ceny ogłoszeń:
Przed drukiem 1.000 słów 40 gr. za w. m. m.
1 tydzień 30 gr. za w. m. m.
2 tygodnie 25 gr. za w. m. m.
3 tygodnie 20 gr. za w. m. m.
4 tygodnie 15 gr. za w. m. m.
5 tygodnie 10 gr. za w. m. m.
6 tygodnie 8 gr. za w. m. m.
7 tygodnie 7 gr. za w. m. m.
8 tygodnie 6 gr. za w. m. m.
9 tygodnie 5 gr. za w. m. m.
10 tygodni 4 gr. za w. m. m.
11 tygodni 3 gr. za w. m. m.
12 tygodni 2 gr. za w. m. m.
13 tygodni 1 gr. za w. m. m.
14 tygodni 1 gr. za w. m. m.
15 tygodni 1 gr. za w. m. m.
16 tygodni 1 gr. za w. m. m.
17 tygodni 1 gr. za w. m. m.
18 tygodni 1 gr. za w. m. m.
19 tygodni 1 gr. za w. m. m.
20 tygodni 1 gr. za w. m. m.
21 tygodni 1 gr. za w. m. m.
22 tygodni 1 gr. za w. m. m.
23 tygodni 1 gr. za w. m. m.
24 tygodni 1 gr. za w. m. m.
25 tygodni 1 gr. za w. m. m.
26 tygodni 1 gr. za w. m. m.
27 tygodni 1 gr. za w. m. m.
28 tygodni 1 gr. za w. m. m.
29 tygodni 1 gr. za w. m. m.
30 tygodni 1 gr. za w. m. m.
31 tygodni 1 gr. za w. m. m.
32 tygodni 1 gr. za w. m. m.
33 tygodni 1 gr. za w. m. m.
34 tygodni 1 gr. za w. m. m.
35 tygodni 1 gr. za w. m. m.
36 tygodni 1 gr. za w. m. m.
37 tygodni 1 gr. za w. m. m.
38 tygodni 1 gr. za w. m. m.
39 tygodni 1 gr. za w. m. m.
40 tygodni 1 gr. za w. m. m.
41 tygodni 1 gr. za w. m. m.
42 tygodni 1 gr. za w. m. m.
43 tygodni 1 gr. za w. m. m.
44 tygodni 1 gr. za w. m. m.
45 tygodni 1 gr. za w. m. m.
46 tygodni 1 gr. za w. m. m.
47 tygodni 1 gr. za w. m. m.
48 tygodni 1 gr. za w. m. m.
49 tygodni 1 gr. za w. m. m.
50 tygodni 1 gr. za w. m. m.
51 tygodni 1 gr. za w. m. m.
52 tygodni 1 gr. za w. m. m.
53 tygodni 1 gr. za w. m. m.
54 tygodni 1 gr. za w. m. m.
55 tygodni 1 gr. za w. m. m.
56 tygodni 1 gr. za w. m. m.
57 tygodni 1 gr. za w. m. m.
58 tygodni 1 gr. za w. m. m.
59 tygodni 1 gr. za w. m. m.
60 tygodni 1 gr. za w. m. m.
61 tygodni 1 gr. za w. m. m.
62 tygodni 1 gr. za w. m. m.
63 tygodni 1 gr. za w. m. m.
64 tygodni 1 gr. za w. m. m.
65 tygodni 1 gr. za w. m. m.
66 tygodni 1 gr. za w. m. m.
67 tygodni 1 gr. za w. m. m.
68 tygodni 1 gr. za w. m. m.
69 tygodni 1 gr. za w. m. m.
70 tygodni 1 gr. za w. m. m.
71 tygodni 1 gr. za w. m. m.
72 tygodni 1 gr. za w. m. m.
73 tygodni 1 gr. za w. m. m.
74 tygodni 1 gr. za w. m. m.
75 tygodni 1 gr. za w. m. m.
76 tygodni 1 gr. za w. m. m.
77 tygodni 1 gr. za w. m. m.
78 tygodni 1 gr. za w. m. m.
79 tygodni 1 gr. za w. m. m.
80 tygodni 1 gr. za w. m. m.
81 tygodni 1 gr. za w. m. m.
82 tygodni 1 gr. za w. m. m.
83 tygodni 1 gr. za w. m. m.
84 tygodni 1 gr. za w. m. m.
85 tygodni 1 gr. za w. m. m.
86 tygodni 1 gr. za w. m. m.
87 tygodni 1 gr. za w. m. m.
88 tygodni 1 gr. za w. m. m.
89 tygodni 1 gr. za w. m. m.
90 tygodni 1 gr. za w. m. m.
91 tygodni 1 gr. za w. m. m.
92 tygodni 1 gr. za w. m. m.
93 tygodni 1 gr. za w. m. m.
94 tygodni 1 gr. za w. m. m.
95 tygodni 1 gr. za w. m. m.
96 tygodni 1 gr. za w. m. m.
97 tygodni 1 gr. za w. m. m.
98 tygodni 1 gr. za w. m. m.
99 tygodni 1 gr. za w. m. m.
100 tygodni 1 gr. za w. m. m.

Włocianin — ministrem.



Austrjacki włocianin BACHINGER

ostał mianowany ministrem bezpieczeństwa publicznego (nowa teka).

Krwawe boje o Szanghaj. CHINCZYCY ZBOMBARDOWALI DZIELNICĘ JAPONSKĄ. NAPADNIĘCI PRZECHODZĄ DO OFENZYWY.

Szanghaj, 10. II. (Tel. wł.) Podczas gdy japońskie wojska przypuszczają generalny szturm do portu Woosung, Chinczycy niespodziewanie przedsięwzięli atak na froncie Chapeni.

padło wiele granatów, przerywając połączenia telegraficzne tak ważne w chwili ataku na Woosung. Dopiero o godz. 8-ej wieczorem artylerja japońska schłamała częściowo pod Woosung i poczęła odpowiadać równie gwałtownie.

W dniu 21 stycznia prezydent Szanghaju pierwszy transport oddziałów wojskowych japońskich, poczem prezydent Wielkiego Szanghaju zawiadomił konsula japońskiego, że przyjmuje postawienie przez niego warunki bez zastrzeżeń.

Falszerstwa rubli złotych.

Cyna i ołów w monetach.

Warszawa, 10. II. Zwrócono uwagę publiczności w prasie polskiej przy nabywaniu rubli złotych rosyjskich. Już przed 5 laty głośno mówiono w Warszawie, że ruble złote dawne carskie są bite dalej przez Sowjety, oczywiście z gorszego złota, a nawet tylko grubo poślizgane, te ośmianie puszczane w obieg przez prywatnych falszerzy.

Isaika niedostrzegalne, które to otwory za sklepiane są cienkim plasterkiem złota. Złoto zaś z wyjerconego otworu, choć wa sobie odnośny falszer, dzięki zaś zalewa jakimś metalem, tanim, odpowiadającym wadze złota, a czasem zwykłą cyna lub ołowiem.

TAJEMNICA SUKCESÓW CHIŃSKICH

Szanghaj 10. 2. Pułkownik wojsk amerykańskich, Bert - Hall, który stoi na czele lotnictwa chińskiego i wesoły z kilku oficerami szkoli nowe kadry lotników chińskich, zapatrzonych w anrazy amerykańskie i sowieckie, oświadczył wo bec przedstawiciel pras, że jego działalność ma charakter prywatny i nie stoi w żadnym związku z amerykańskimi ofiarnymi władzami, losąc aparatów bombowych chińskich wzrosta do 50.

Trzy kategorie obywateli

Magdeburg, 10. II. Przewodniczący na zebraniu w Magdeburgu przywódcy Stahlhelmu Seldte oświadczył m. in.: że w Niemczech, zorganizowanych w ramach narodowych, istnieć mają trzy kategorie obywateli: Ogół pracujących tworzyć będzie najniższą kategorię, „awaryjnych obywateli”, posiadających po jednym głose w wyborach.

Nowy dzwon nurkowy



W Anglii wypróbowano nowy dzwon nurkowy, wytrzymały obrzydliwie ciśnieniu wody. Aparat ten ma być użyty do wydobycia łożysk podwodnych M 2.

Dwaj groźni bandyci

zastreleni przez pościg policyjny.

Radzieszków 10. II. Przed tygodniem zbiegli z więzienia w Włocławku dwaj bardzo niebezpieczni bandyci: Gauer ze Stanina, pow. Radziejów i N. Domagański z Krakowa. Bandyci ci, zranizowany dozorca więziennego w Włocławku, zrabowali 1.780 zł. z kasy więzienniczej, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

RAPORT KOMISJI ŚLEDZCZEJ O PODWÓDACH ZAJŚC W SZANGHAJU.

Gdynia, 10 lutego. Został tu opublikowany obszerny raport lokalnej komisji śledczej w Szanghaju, który przesłał Radzie Ligi pierwsze sprawozdanie, dotyczące przyczyn, jakie wywarły wypadki w Szanghaju, oraz przebieg tych wypadków do dnia 26 stycznia r. l.

MORDERCA DWU OSOB

Katowice 10 lutego. — Rozpoznała się w Okręgowym Sądzie Karnym w Katowicach dorozna rozprawa przeciwko 21-letniemu Klemensowi Szkudle, pochodzącemu z gminy Tychy, a oskarżonemu o dwukrotny mord i rabunek. Przed godz. 9-tą wprowadzono mordercę na salę rozpraw. Szkułdo, jest to niski, kreny człowiek, mało inteligentny, t. zw. „ślaski „buchs”. Na rozprawie zachowywał się zupełnie obojętnie.

W kopalniach węgla — normalna praca.

Zakończenie komunistycznych strajków.

Katowice, 10. II. Przeszło tygodniowa walka strajkowa na kopalniach węgla w Janowie należących do spółki Gieschego, nareście stoi przed likwidacją.

W związku z temi zaistniałymi, konsul japoński w Szanghaju wystosował w dniu 20 stycznia r. h. do prezydenta Wielkiego Szanghaju notę, w której domagał się m. in. skutecznej kontroli nad ruchem antyjapońskim, oraz rozwiązania stowarzyszeń bojko-

Dolar i funt na giełdzie

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89, w placeniu 8.88, dolar złoty w żądaniu 9.14, w placeniu 9.09, funt angielski w żądaniu 30.90, w placeniu 30.60, marka w żądaniu 5.00, w placeniu 4.95, rubel w żądaniu 2.11, w placeniu 2.10, za 100 franków francuskich w żądaniu 35.40, w placeniu 35.00.

Zderzenie taksówki z motocyklem.

Zołnierz ciężko ranny.

Poznań, 10. II. Na zbiegu ulic Wrocławskiej i Gólczyńskiej wczoraj wieczorem przoczy karambol samochodowy. Mianowicie pedęga taksówka PK 44430 wpadła na przejeżdżający motocykl wojkowy z 1 pułk. uszczegółony przez szeregowca Rafała Gaudule. Wskutek silnego zderzenia żołnierz wyrzucony został na jezdnię.

Fantastyczny projekt.

W Niemczech powstał projekt wybudowania obrzydliwych wież, wysokości 270 metrów, któreby przetwarzały wiatry górnych warstw powietrza na elektryczność.

Gorgonowa zostanie przeniesiona do szpitala.

Echa tragedii rodzinnej w Lwowie.



W zatopionej łodzi „M 2”

znaleziono dotąd zwłoki dwóch oficerów.

Londyn, 10. II. — Dwaj nurkowie pracujący nad wydobyciem łożysk podwodnej „M 2”, znaleźli dotychczas zwłoki dwóch oficerów w młot komandanta.

W trybie doradczym

Skażal mieszkańca wsi Uchowice, gminy Lubiszów.

W tymże liście Gorgonowa wyraża swój osobisty pogląd na mord bruchowicki. Trzeci jego listu przedostała się na łamy jednego z tutejszych dzienników, mimo, że dr. Axer nie udzielił w tym względzie nikomu żadnych informacji. Sprawa ta przegadania się zagadkowa, ponieważ listy osób uwieczonych podlegają cenzurze.

Zderzenie taksówki z motocyklem.

Zołnierz ciężko ranny.

Poznań, 10. II. Na zbiegu ulic Wrocławskiej i Gólczyńskiej wczoraj wieczorem przoczy karambol samochodowy. Mianowicie pedęga taksówka PK 44430 wpadła na przejeżdżający motocykl wojkowy z 1 pułk. uszczegółony przez szeregowca Rafała Gaudule. Wskutek silnego zderzenia żołnierz wyrzucony został na jezdnię.

Fantastyczny projekt.

W Niemczech powstał projekt wybudowania obrzydliwych wież, wysokości 270 metrów, któreby przetwarzały wiatry górnych warstw powietrza na elektryczność.

Gorgonowa zostanie przeniesiona do szpitala.

Echa tragedii rodzinnej w Lwowie.

Lwów, 10. II. Przebýwająca w więzieniu śledczym Rita Gorgonowa, po ostatnim przesłuchaniu, wróciwszy do celi więzienniczej, zgłosiła władzom więziennym, że jest chora.

W zatopionej łodzi „M 2”

znaleziono dotąd zwłoki dwóch oficerów.

Londyn, 10. II. — Dwaj nurkowie pracujący nad wydobyciem łożysk podwodnej „M 2”, znaleźli dotychczas zwłoki dwóch oficerów w młot komandanta.

W trybie doradczym

Skażal mieszkańca wsi Uchowice, gminy Lubiszów.

W tymże liście Gorgonowa wyraża swój osobisty pogląd na mord bruchowicki. Trzeci jego listu przedostała się na łamy jednego z tutejszych dzienników, mimo, że dr. Axer nie udzielił w tym względzie nikomu żadnych informacji. Sprawa ta przegadania się zagadkowa, ponieważ listy osób uwieczonych podlegają cenzurze.

Kronika miejscowa.

Nominacje

Rada Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku p. Staniewicz został mianowany zastępcą Starosty Powiatowego w Bielsku-Podlaskim.

Okazywanie legitymacji przy zbieraniu ofiar na bezrobotnych.

Sakcja Finansowa Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zwraca się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa, aby przy wpłacaniu jakiegokolwiek ofiar na rzecz bezrobotnych każdy ofiarodawca bezwarunkowo żąda legitymacji od przyjmujących ofiary inkasentów.

Sprawa „Zdobyczy Robotniczej”

W związku z wystawieniem na licytację majątku „Zdobyczy Robotniczej” w dniu dzisiejszym Komisja Budżetowo-Finansowa Magistratu m. Białegostoku przystępuje do rozpatrzenia tej sprawy.

Zakwalifikowanie kandydatów na stanowisko naczelnego lekarza Szpitala Żydowskiego

Wobec zainteresowania sprawą obsadzenia stanowiska naczelnego lekarza Szpitala Żydowskiego w Białymstoku, podajemy że ostatnia Rada Szpitalna m. Białegostoku złożona z kandydatów oferty podzieliła na dwie grupy: I - do której należą ofertanci posiadający pełne wymagane kwalifikacje i II, do której należą lekarze nie posiadający wymaganych kwalifikacji.

Do pierwszej grupy zaliczeni zostali pp.: dr. Kaplan, dr. Lendau, dr. Puzszt, dr. Minc. Do drugiej grupy - pp. dr. Zyman, dr. Finkelstein, dr. Prylucki, dr. Herzman, dr. Kremer, dr. Pinski i dr. Labęcki.

Ujęcie kasiarzy.

Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, dokonano włamania do Banku Żydowskiego w Śniadwie. Obecnie Policja ujęła sprawców włamania. Są to: Gabauer Henryk, kasiarz warszawski i niedawno wypuszczony z więzienia, kasiarz białostocki, Garber Chaim.

Teatr „PALACE”
Zespół „REDUTY”
 Dnia 10 lutego r.b. o godz. 20.30
PODRÓŻ NIEZWYKŁA
 Sztuka w 3 akt. Sutton Vane w przekładzie i reżyserji R. Ordynskiego.
 Rzecz dzieje się na pokładzie okrętu.
 Akt I - Rano w porcie. Akt II - Na pełnym morzu. Akt III - W przystani.
 O godz. 4 po południu
RADZIWIŁ PANIE KOCHANOKU
 Komedja w 3 akt. J.J. Kraszewskiego

Wytwórnia Mebli Wycielanych STEFANA GABAŁY
 BIAŁYSTOK
 ul. Dąbrowskiego 2.
 Tel. 15 92.
 poleca na składzie
WSZELKIE MEBLE.
 Ceny niskie.
 Warunki dogodnie.

NAJNOWSZE DŹWIĘKOWE KINO „PRZYSTAŃ”
 Ceny od 80 gr.
 Pocztyki seanów: 4, 6, 8 i 10.

Cena prądu elektrycznego nie będzie obniżona.

Sprawa obniżenia ceny prądu elektrycznego ulega nowej zwłoce. Projekt nowej umowy Magistratu z T-wem Elektryczności w Białymstoku, przewidywał przekreślenie wszelkich pretensyj wynikających z umów zawartych po wojnie. Ponieważ przez to odpadły punkty przyznający miastu po wygaszeniu koncesji fundusz inwestycyjny, który według obliczeń, obecnie wynosi 7,200,000 zł, Magistrat ostatnio przesłał do Zarządu T-wa Elektryczności

memoriał o wstawienie tego punktu do nowej umowy. Jak dowiadujemy się, Zarząd T-wa nie chce zgodzić się na wstawienie tego punktu, wychodząc z założenia, że zawierając nową umowę nie można dowolnie wybierać korzystnych punktów z poprzednich umów, wobec czego podpisanie nowej umowy ulegnie dalszej zwłoce, a tem samem i ceny za prąd nie będą narazie obniżone.

Projekt budżetu m. Białegostoku

Jak podawaliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, projekt budżetu m. Białegostoku został sporządzony i wyłożony do przegladania przez osoby zainteresowane, poczem zostanie oddany do Komisji Budżetowo-Finansowej.

W dalsze wydatków zaprelimino- nowano na administrację ogólną - zł. 586.999; majątek Komunalny - 40.202; na spłatę długów - 328.900; drogi i place publiczne - 184.779; pimiary i plany rozbudowy - 12.739; na oświatę - 393.648; kultura i sztuka - 78.604; Zdrowie publiczne - 200.135; Opieka Społeczna - 793.674; popieranie rolnictwa - 36.982; popieranie przemysłu i handlu - 83.114; bezpieczeństwo publiczne - 197.786; różna - 67.600.

Ogółem budżet administracyjny miasta wynosi w wydatkach - 2.980.132 zł.

W projektowanym budżecie u- deraż nieproporcjonalnie wysoka suma na opiekę społeczną - 793.674, co stanowi 26,7 proc. całego budżetu administracyjnego.

Dział dochodów w projekcie przedstawia się następująco: majątek komunalny - zł. 163.703; przedsiębior- stwa komunalne - 171.080; subwencje i dotacje - 21.000; zwroty 193.174; opłaty administracyjne - 87.879; opła- ty za korzystanie z urządzeń miej- skich - 121.392; dopłaty - 60.000; udział w podatkach państwowych - 280.000; dodatki do podatków państwowych - 1.079.000; podatki samostne 488.000; różno 3.215.

pozostaje pytanie czy wpływ projektowane w działach związanych z podatkami nie są zbyt wygórowane, a to ze względu na zmniejszenie się siły płatniczej podatników - wyni- kającej z kryzysu.

„Din-tojra” białostocka czyli „Czarna ręka”

Banda opryszków bezczelnie terroryzowała spokojnych obywateli - Aresztowanie przywódców bandy - Nieudała próba odbicia opryszka z rąk policji - Apel do społeczeństwa.

Wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, o nieudanej pró- bie wymuszenia 100 złotych - przez zorganizowaną bandę opryszków dzia- łającą pod nazwą „Czarna ręka”, przeciw właściciel sali bilardowej p. Pejgo, który apart się żądaniu bandy został pobity, a jednemu z go- ści pokrajano palto.

W związku z powyższem policja energicznie przystąpiła do likwidacji bandy i w dniu wczorajszym zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu następujący członkowie bandy: Piszcz Izrael, lat 26, (ul. Zamajską 12), Mydler Szymcha, lat 19, (ul. Sucha 14), Stylerman Abram, lat 28 (ul. Ki- jowska 7) i Mydler Aeon, lat 24 (ul. Sucha 14).

W czasie przeprowadzania do Urzędu Sledczego aresztowanego Pi- szczera, na ulicy Sionkiewicza na es- kortującego policjanta napadło kilku członków „Czarnej ręki” usiłując od- bić aresztowanego. Policjant gwizdkiem wszczął alarm o pomoc, co widząc napastnicy zbiegli.

Do czego dochodzi bezczelność bandy świadczy fakt, że natychmiast po aresztowaniu wyżej wymienionych do właścicieli sali bilardowej zgłosiła się „delegacja” bandy z żądaniem zezwolenia na korzystać bandy, w prze- stępki.

Aresztowanie defraudanta pocztowego.

Kierownik agencji Poczta-Tele- graficznej w Puncku (pow. suwalski) Kuskowski Marcin, prowadzący od pewnego czasu szeroki tryb życia, zwrócił na siebie uwagę władz. Prze- prowadzona wszecze rewizja wykryła w kasie agencji brak 6,051 zł. 60 gr., która to suma Kuskowski sprzymie- wierzyl w czasie od dn. 14.XI.31 r.

Niesumiennego kierownika aresztowano. W dniu 8 b. m. zgubiono pape- rósnoie srebrną z monogramem „J. G.” Wewnątrz napis i data. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem do Redakcji „Echa Białostockiego”.

Wobec tego nie minie ich zemsta „Czarnej ręki”.

Banda urządziła się w tem spo- sob, że wpadała do sali bilardowych lub „potajemek” zbierała od obecnych gości po 50 groszy okupu, przycem właściciel musiał płacić jeśli nie go- łówka to wódka i zakąska. Punktem zbornym bandy i głównym terenem operacyjnym był przystanek autobu- sowy zamiejscowy na Ryku Kościuszki. Tu upatrywano ofiary i sciągano haracz w sposób następujący. Do upatrywania ofiar banda miała spe- cjalistów, którzy na zasadzie do- wiadzenia wskazywali tylko takich osobników, którzy po wymuszeniu od nich okupu nie składali doniesień policji. Najczęściej ofiarą padali właściciele autobusów, którzy w obawie uszczadania przez bandę o- panowania chłodowych lub motoru - płacili stały okup wynoszący kilka lub kilkanaście złotych. Do pasażer- rów zaś lub opryszków właściciele au- tobusów stosowano inne metody.

Jeden z członków bandy tak długo kręcił się wokół upatrzonego, aż ten nieumyślnie potrącił go. Wó- wczas nasłany łobuz wszczął awanturę groząc pobiciem za potrącenie go. Momentalnie zjawili się „obron- cy”, członkowie „Czarnej ręki”, i ota- czali zaatakowanego proponując za- godzenie sporu „bo to taki łobuz, on może pana nożem postawować”, „po- co panu w dawać się w awanturę, która może źle się skończyć, daj pan wódkę i zakąskę a my to załat- wimy”. Zaatakowany płacił i czem prędzej zmykał, a gdy podobny wpa- dek przytrafił się komus poraz dru- gi, to płacił od razu bez pośrednic- twa, a bawa przed zemstą powstrzy- mywała od zameldowania policji.

„Czarna ręka” była na terenie Białegostoku „Din-tojra” czyli wad- mą szkodliwym i ona wykonywała wy- roki.

Przed kilku miesiącami w resta- uracji „Central” został porażony no- żem pewien osobnik, na którego „Czarna ręka” wydała wyrok śmierci. Osobnik ów, tak obawiał się zemsty bandy, że będąc na łóżu śmierci nie wydał tych, którzy wykonali na nim wyrok. - Nie więc dziwnego, że po- strach przed bandą wielki, a wszyscy wiedzący o istnieniu i łajdactwach „Czarnej ręki” unikali spotkania z obuzerą z Ryku Kościuszki.

„Czarna ręka” za kilka butelek wódki natępiała porachunki osobiste. Wówczas rozpraw nożowych jest dziełem wysłanników bandy.

Znają ich dobrze biletery kin, znają gospodarze zabaw klubów i instytucji żydowskich. Władze bez- pieczeństwa pragnąc poznać kres dalszego rozwydrzenia łobuzerji białostockiej i zlikwidować „Czarną rękę” zwracają się do społeczeństwa o zgłaszanie wszystkich wiadomych faktów wymuszeń, pobicia i t. p.

Niech każdy kto tylko może przyczyni się do zlikwidowania „Czar- nej ręki” - hańby Białegostoku.

Niewątpliwie dzień jutrzejszy przyniesie nam dalsze szczegóły tej niezwykle, na obecne stosunki, afi- ry.

Od „wyjących wilków” barankowi... w lisiej skórze...

Feljetonista naszego pisma por- walił sobie w poniedziałkowym swym feljtonie wloty w usta opisywa- nych prasów w feljtonie gości ka- wiarśni takich zdanie o „Ostatnich Wiadomościach Biał.”:

„Jest to dość bowiem najpoczyt- niejsze i najlepiej poinformowane u- nas pismo i tak przyznajmniej twier- dzi jego redaktor, osoba wielce dostoj- na, obnosząca się wszędzie wielkim protektorem wysokiego dygnitarza i przy lada okazji nadmienić rad: „Ja Marjankowi... Mnie z Marjanem, My z Marjankiem i t. p.”

Oburzyle to strasznie nie w mia- rę ambitnego redaktora tych „Ost. Wiad.” p. Czesława Ancerewicza i tegoż samego dnia otrzymałmisy „te- lefonogram” od tego pana, sygnalizu- jący, iż „wszelkie stosunki” z nami „są zerwane”, a nszajutrz t. j. du- „b. m.” w „puczynie” piśmie tego p. redaktora ukazał się artykuł p. t. „Wyjących wilków”, pełen wszelkie- szych, kręciactw, dyflamacji i jeszcze czegoś, czego objęć milczeniem nie można i ze co tego prasowego brud- daka należy uderzyć troszeczkę po- łapach.

Strasznie rozjuszył p. Ancerewi- cza nasz feljton i oto taka ra- dę daje nam „Wyjących Wilków” - ten baranek... „Reineke - Lisa” z „Ost. Wiad.”

Niech nie waży się „ECHO”

w sposób perfidnie oszczerzy sięgając tam, gdzie sięgać nie wolno...

W sposób „perfidnie oszczerzy” do niczego nie sięgamy, ale mamy chyba prawo zabrać wreszcie głos w sprawie balwochwaltwa tego pana Ancerewicza i jego „amkoszożwale” w stosunku do tej wysoko postawio- nych osób i dygnitarzy.

„redaktor” „Ost. Wiad. Biał.” zawsze i wszędzie, przy każdej roz- mowie z nim - czy to znajomych to interesantów, czy też znajomych - podkreśla swój „przyjaźniowski” stosunek z Panem Wojewodą Białostockim Marjanem Zydrum-Kosci- łowskiem, i twierdzi, iż jest z Panem Wojewodą per „ty”.

„Ja Marjankowi... Mnie z Marja- nem... My z Marjanem” - wszystko pro- wile nie schodzi z ust p. „re- daktora”. „Marjankiem” zaczyna się i na „Marjanie” kończy się każda je- go rozmowa. Sceptycznie zaś Ance- sobionym słuchaczom swym p. Ancerewicz pokazuje jeszcze fotografie z dawnych lat grupy oficerów, w cen- trum której siedzi obecny p. Woje- woda w uniformie wojskowym, zaś u- noż jego - obecny redaktor „Ost. Wiad.”, tek w mundurze wojskowym.

Byłem ulubionym adiutantem u Marjanka...

Jestem osobistym przyjacie- lem Marjana...

Marjanek zaprosił mnie dziś wieczorem do siebie...

Byłem wczoraj radą Marjan- kowi...

Takie „bujdy” rozpowiada redaktor naprawdę i nalewo, celem nadania sobie w oczach słuchaczy większej wagi i większego znaczenia, jako „osobisty przyjaciel” i „radca” i „doradca” tutejszego reprezentanta najwyższej władzy.

Co daje prawo p. Ancerewi- czowi takiego reklamowania się swymi „stosunkami” z Panem Wojewodą - nie wiemy. Ale „amkoszożwale” p. Ancerewicza w stosunku do R. Wojewody (za Jego plecami) oddaw- na już zasługując na potępienie, co właściwie uczynił nasz feljtonis- ta w swym feljtonie...

Skarżony nieco „amkoszoż” co z francuskiego na język polski da się przetłumaczyć jak „przyjacielska swinia” pisze teraz w swoim piśmie- ku z tego powodu o naszych rzeko- mych „klamliwych atakach nawet na Bogu ducha winnych ludzi na wysokich stanowiskach”...

Na „Na Bogu ducha winnych ludzi wysokich stanowiskach” za- dnych ataków nie robimy, jakoteż nie pozwalamy, sobie klepać ich „przyjacielsko” (za oczami) łapą po plecach, w celach, o których da się śmiało powtórzyć słowa p. Ancerewi- cza:

„Czy tu nie pachnie czasem szantetem”...

Co się tyczy naszej ortografji i stylistyki, to o nie, niech pan za- wowny się nie troszczy: pół-analifa- bę z „Ost. Wiad.” do korekty „Recha” nigdy nie zaprosimy.

Skargi na nasze „złosiłwie ataki” istnieją tylko w chorej imagina- cji pismakrka, skargi zaś na jego dzia- łalność „prasową” w Białymstoku - słyszymy ze wszystkich stron i na- jedziemy wkrótce czas, kiedy działa- ności tej poświęćmy więcej miejsca na naszych szpaltach a może i cał- kowicie. Kres polozymy...

O „kompromitacji centrali” „Recha” łódzkiego, która winna odpowiednio zareagować i poczucie swych począt- kujących pupiłowi, że w Białymstoku należy zachować etykę, obowiązującą w dziennikarstwie”, pana Ancerewi- czowi mówić też „nie do twarzy”.

Przedtem nim mówię o etyce w dziennikarstwie, trzeba samemu być troszeczkę etycznym...

Paszytyctwu prasowemu po- magać przez polemikę nie mamy za- miaru!... - kończy p. Ancerewicz swoją napasę na nas.

Dobrze jest to z pana strony i... rozsądnie!

Polemika z nami na korzysć białostocjaninów nie wyjdzie. I nawet jezuitym razumieszka prasow- ego od „rzemyczka” nie uratuje... Na dziś - chyba wystarczy.

Dookoła sprawy obsady stanowiska nacz. lekarza Szpitala Żyd.

Otrzymujemy następujący list:

„Stanowny Panie Redaktorze! Po przeczytaniu listu p. D-ra A. Raj- grodzkiego w sprawie naczelnego le- karza Szpitala Żydowskiego uważamy za swój obowiązek społeczny wypowiedzieć się w tej sprawie, jako dotyczącej insty- tucji, która nam leży na sercu. Jesteśmy właśnie tymi, którzy przystapili do pracy dla dobra szpitala w najbliższej chwili. Zastaliśmy szpital zrujnowany przez gospodarke oku- pantów i przez inwazję bolszewicką. Dolożyliśmy dużo starań i pracy w ciągu ostatnich lat 10-1u, zanim zdolałmisy podnieść szpital na jego dzisiejszy dość wysoki poziom.

Blizko stykając się z życiem codzien- nem szpitala, obserwując jego rozwój, zapoznając się z opinią i nastrojem personelu szpitalnego, stwierdzić jednak musimy, że główna zasługa obywatel- skiego ku lepszemu, która zasła w szpitalu, nieleży do odpowiedzialnego kie- rownictwa, pod którym szpital ostatnio przetrwał i to dzięki temu, że Magistrat obsadził stanowisko naczelnego lekarza

przez lekarza o najwyższych kwalifi- kacjach zawodowych.

Dowiadując się obecnie o zajętej walce, która wybuchła dookoła tej sprawy i która, jak się okazuje, toczy się nie o interesów grupowych i ambicji osobistych, z zupełnym pominięciem istotnego dobra samej instytucji, nie możemy przejść nad tą sprawą do porządku dziennego i nie zwrócić uwagi społecznej na zupełnie słuszne i gło- boko społeczne stanowisko, zajęte w tej sprawie przez poważanego dra Raj- grodzkiego.

Uważamy, że Magistrat, zatwierdza- jąc kandydata, zupełnie nie powinien się liczyć z tem, czy kandydatem jest lekarz miejscowy, czy też pozamiej- scowy, lecz wyłącznie z tem, jakie kwa- lifikacje posiada, im tem kwalifikacje będą wyższe, tem oczywiście lepiej dla szpitala i dla ogółu ludności, petrzeby której szpital obsługuje.

(-) D-r M. Perelstejn, Prezes Rady Opiekuncej Szpitala Żydowskiego (-) Inż. M. Tropp, Członek tejże Rady.

KINO „POLONJA”
 Początek 6:30, 8:30, 10:30.
 Potężny dramat erotyczny w 12 akt.

WIEŻA MIŁOŚCI
 (Dzieje Don-Juana)
 NAD PROGRAM
 Komedja w 2 aktach.

PRASUJECIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Redaktor i wydawca: Antoni Faraonowski.

Red. B. Pruskiego Białych Lipowa 14.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Pod przewodnictwem wiceprezidenta miasta, Bledowskiego, odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli kontroli miejskiej, wydziału finansowego, wydziału technicznego, komitetu rozbudowy, Banku Gospodarstwa Krajowego i wydziału opieki społecznej, na którym zastanawiano się nad kwestią odprzedaży drobnym mieszkańcom uboższej części miasta, przedstawionej przez wydział opieki społecznej mieszkanie jedno- i dwulubowe w nowowbudowanych domach drewnianych na Kole byłoby oddawane na własność pod tym warunkiem, że obejmujący mieszkanie w posiadanie spłacałby należność w ciągu określonej ilości lat w ratach miesięcznych. O ile ludność zamieszkała w tym przedziale, tworząc spółdzielnię mieszkaniową, to tyle ludność niezamożną bez pomocy gminy nigdy nie może się spodziewać uzyskania własnego dachu nad głową. Zaoferowanie ludności we własne mieszkanie posiadała cechy wyjątkowe. Poza tem każdy mieszkaniec inaczej traktować będzie mieszkanie, którego jest właścicielem. Ostateczny wniosek jak w tej sprawie będzie złożony na Magistrat, poddany ma być jeszcze analizie na wspólnych konferencjach międzywydziałowych.

Do wydziału przemysłowego Magistratu wpłynęło zawiadomienie o likwidacji w ciągu stycznia w Warszawie 47 zakładów przemysłowych (w mies. grudniu — 46). Natomiast nowych przedsiębiorstw przemysłowych uruchomiono w tym miesiącu 93 i nowiejszo 35 dotychczasowych co czyni razem 128.

W ogrodzie Zoologicznym w Warszawie przybyło na świat 5 australijskich psów dingo Warszawa stała się w ten sposób trzecim (poza Rotterdam i Berlin) miastem, w których hodowlą tych rzadkich zwierząt. Jest to pierwszy tegoroczny przybitek warszawskiego ogrodu Zoologicznego.

Teatr Polski rozpoczął dwudziesty rok swego istnienia, zainaugurowanego 20 stycznia 1913 roku premiera „Irydion”.

Najbliższa premiera teatru Małego będzie sztuką Adama Grzymały „Stulecie” w której rolę główną kobiecą objęła p. Maria Modzelewska.

W nowej premierze „Wesołego Oka” p. t. Bawmy się w miłoścy” biorą udział, Alesso, Bukojemska, Gabrieli, Kraszewska, Neyowa, Niemcewiczka, Nowicka, Zabczyńska, Żelichowska, Klimaszewska, Nuv. Olsza, Rentgen, Roland, Skożeniec, Wołczyński i Zabczyński.

Wydział zdrowia Magistratu prowadzi od szeregu lat we własnym zarządzie kapeliści i placu. Obecnie kierownictwo wydziału zdrowia postanowiło wydzierżawić wszystkie kapeliści i oddać osobom prywatnym. Dzierżawcy oddali by miastu czynsz dzierżawy, korzystając z kapeliści w kapeliści. Wobec tego że kapeliści zbudowane są dla ludności ubożej, do przetargu dopuszczane są tylko osoby, które zobowiązały się, że nie będą pobierać zbyt wysokich opłat, przez wydział zdrowia, pobierane dotychczas. Wzajemnie zagwarantowano pewną liczbę bezpłatnych biletów dla ludności ubożej.

Gęgający łup złodziei.

Potworny mord.

Z Częstochowy donoszą: Wień Jaworzniak, gmina Żarki, była terorem potwornego mordu. Mieszkaniec tej wsi 18-letni Stanisław Kapacz, siedząc w mieszkaniu, usłyszał krzyk gęsi, zamkniętych w komórkę. Domyśliwszy się, że to złodzieje najpewniej złożyli wizytę, wypadł z chaty i zobaczył dwóch osobników, oddających się w gęgającym łupem pod pachą.

Pogonił więc za nimi, krzycząc: „puść te gęsi”. W tej chwili jeden ze złodziei odwrócił się nagle i zaświecił Kopką czołwi w oczy lampką elektryczną, drugi zaś dobywszy rewolwer, strzelił doń, kładąc go trupem na miejscu. Odległe strzały zważył sąsiadów. Na drogę zastano już stygnące zwłoki Kapacza. Policja wszczęła energicznie pościg za zabójcami.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.

Nowy Jork, 8 lutego. Loco 6,70, luty 6,52, marzec 6,61, kwiecień 6,69, maj 6,79, czerwiec 6,87, lipiec 6,96, sierpień 7,03, wrzesień 7,10, październik 7,19, listopad 7,25, grudzień 7,34, styczeń 7,41.

Liverpool, 8 lutego. Loco 5,59, luty 5,27, marzec 5,24, kwiecień 5,24, maj 5,24, czerwiec 5,24, lipiec 5,24, sierpień 5,25, wrzesień 5,26, październik 5,28, listopad 5,30, grudzień 5,34, styczeń 5,35, luty 5,37, marzec 5,40.

Włoski, 8 lutego. Loco 7,40, marzec 7,16, maj 7,35, lipiec 7,53, październik 7,76, listopad 7,82, grudzień 7,91, styczeń 7,91.

Waluty dewizy i akcje. na giełdzie warszawskiej.

PAPIERY PROCENTOWE UTRZYMANE.

Dział pożyczek premialnych cechował nastrój spokojny — utrzymany. Obracano po kursach niezmienionych w stosunku do poprzednich notowań. Pol. Inwestycyjna zwykła i Dolarowa; Budowlana obniżyta o 25 gr. Z innych papierów zakupowano Konworsyjna. Stabilizacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych po cenach niezmienionych.

Polskiego po cenie 0.150 niższej. Z chemicznych obracano Tespami (Tow. Eksp. Soli Potas.) po kursie o 1.50 słabszym. Z metalurgicznych przedmiotem transakcyjny były Lillipopy, która rzykają 23 groszy.

KURS ANCYJ.

Bank Polski 99,00, Sole Potasowa 87,00, Lillip 13,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 9 lutego. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej — Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. partiet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalono na podstawie cen giełdowych: żyto 23,26—23,75, pszenica dworska 21—27,50, pszenica zbierana 26—26,50, owsies jednolity 23—24, owsies zbierany 20,50—21,50, jęczmień na kaszę 21—21,50, jęczmień browarniany 23—24, groch polny ładny 26—27, groch Wiktoria 30—34, rzepak zimowy 33—34, koniulina czerwona 175—200 i 200—260, koniulina biała 250—300 i 300—450, mąka pszenica luksusowa 43—50, mąka pszenica 0000 38—43, mąka żytnia żyłkowa 40—42, mąka żyłkowa 1 razowa 31—37, otreby pszenne stałe 16—16,50, otreby pszenne średnie 15—15,50, otreby żytnie 14—14,50, kuchenki lina 23—24, kuchenki rzepakowe 18—19, kuchenki słonecznikowe 18,50—19,50, serendeta 17—20, łubin niebieski 14,50—16,50, łubin żółty 16—20, peluska 25—27, wyka 23—25, siemię lina 24—26. Tendencja cokolwiek mocniejsza. Obroty 255 ton.

LISTY ZASTAWNE — SŁABSZE.

Zarówno dział papierów stolecznych, jak i prowincjonalnych cechował nastrój znikomy. 4 i pół proc. L. Z. Ziemi, w W-wie, 5-proc. Kred. m. W-wy oraz L. Z. m. Łódź straciły po 0,25 proc., 8-proc. m. W-wy były tańsze o 0,5 proc., L. Z. m. Siedlec zaś o 1 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Polityczki: Budowlana ser. 31,25, Inwestycyjna 35, Dolarowa ser. III 44, Konworsyjna 40,25, Stabilizacyjna 55,50—53,25—54; L. Z. Błotnia 83,25 i 94, BGKrai. 83,25 i 94, Obl. BGKrai. 83,25 i 94, 4 i pół proc. Ziemi, w W-wie 41, 5-proc. m. W-wy 49,75, 8-proc. m. W-wy 62,50—63,75—62,75, m. Łódź 60,25—60, m. Siedlec 59.

WIĘKSZE OBROTY AKCJAMI.

Ostatnie zebranie giełdy akcyjnej było bardzo ożywione przy tendencji nastrój słabszy. W grupie bankowej zakupowano akcje Banku Radziewskiego.

Radjo-kącik

RASZYN, czwartek.

11,20 Wojsk. kom. meteorol., 11,45 Przegląd prasowy, 11,55 Sygnał czasu, 12,05 Program na dzień bież., 12,10 Kom. meteorol., 12,15 Odczyt z dziesiątych meteorologii na usłuchach rolnicwa p. t. Temperatura powietrza i gleby, wygł. prof. K. Szulca, 12,35—14,00 16-ty koncert szkolny, 14,05—15,05 Muzyka lekka, 15,05 Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna, 15,15—15,20 Kom. LOPP, 15,25 Przegląd najnowszych wydawnictw oświaty prof. H. Nisicki, 15,45 Kom. dla kobiet i rybaków, 15,50—16,15 Program dla dzieci starszych 16,20 Franciszki (kurs średni), 16,40 Płyty gramof. 17,10 Transm. ze Lwowa, 17,35—18,50 Koncert popularny, 18,50 Romantyczna, 19,15 Skrzynka poczt. roln., korespondencja list. oświaty i n. W. Tarkowski, 19,35 Program na dzień nast., 19,30 Wiadomości sportowe, 19,35—19,45 Piosenki z filmu „Ufani, ufani...”, w wyk. chóru Dana (płyty), 19,45 Pras. Dz. Rad., 20,03 Fejleton p. t. Przesady człowieka bez przesady.

dów, wygł. p. M. Ostrowska, 20,15—21,25 Muzyka lekka, 21,25 Słuchowski p. t. „Irydion” polka Kraszewska, 22,10 Płyty gramofonowe, 22,20 Dodatek do Pras. Dz. Rad., 22,25 Komunikaty, 22,30—24,00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, czwartek.

11,45 Przegląd prasowy, 11,55 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12,10—14,00 Tr. z W-wy, 16,40 Muzyka z płyt, 17,10 Tr. z Lwowa, 17,35 Koncert, 18,50 Romantyczna, 19,05 Odcinek powieściowy, 19,20 Odczyt p. t. Pomysł naukowy w rzeczywistości, 19,40 Kom. barczeski, 19,45—22,10 Tr. z W-wy, 22,10 Program na dzień nast., 22,20—22,30 Tr. z W-wy, 22,30 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, czwartek.

12,00 Komunikaty i muzyka z płyt, 14,00 Koncert, 16,30 Koncert, 18,00 K. Kishner: Ctery rodzimcy astronomii, 18,50 Lekcja leśn. hispańskojęz. 19,00 Obrázky z Rosji detektel (odczyt), 20,00 Pielni studenckie, 21,30 Muzyka taneczna.

Mordercy żołnierza, zandarma i urzędnika.

W pogoni za krwawymi bandytami.

Z Poznania donoszą: Wpobliżu Szczecina zamordowano niemieckiego żołnierza, a w dochodzeniach niemieckie władze śledcze usiłują niobawem ślady zbrodniarzy prowadzące do Polski. Zwroty się one do naszych władz śledczych z prośbą o współpracę. Jako podejrzanych o dokonanie zbrodni wymieniono Ericha Franko, Teofila Pioprowskiego i Jana Marschołka.

Przeprowadzone dochodzenia dały wprost rewelacyjne wyniki. Stwierdzono, że poszukiwany Erich Franke jest identyczny z urodzonym w dniu 26 lutego 1899 w Brzozie (pow. szamotulski) Waleńtem Frankowskim. Ojciec jego jest kowalem i mieszka z rodziną w Grodziskim zku (pow. szamotulski) i ma już bardzo błąną przeszłość kryminalną. Ścigany przez prokuraturę sądu okręgowego w Poznaniu za kradzieże i napady rabunkowe na terenie powiatu grodziskiego oraz szamotulskiego, zbłądził w 1922 roku do Niemiec, pozostawiając żonę i córkę w Wronkach.

W Niemczech poszukiwał się Frankowski z nazwiskiem Erich Franke i mieszkał w 31 nidełkow (pow. Randow) na niemieckim Pomorzu. Ożenił się tam z niemiecką Eliza, z którą miał troje dzieci. Żył w dalszym ciągu z kradzieżami i morderstwami się niale ze swą żoną, we Wronkach, która przesyłała listy, poe restancje do Szczecina na nazwisko Frankowski. Drugą jego żoną Eliza.

W Niemczech poszukiwał się Frankowski z nazwiskiem Erich Franke i mieszkał w 31 nidełkow (pow. Randow) na niemieckim Pomorzu. Ożenił się tam z niemiecką Eliza, z którą miał troje dzieci. Żył w dalszym ciągu z kradzieżami i morderstwami się niale ze swą żoną, we Wronkach, która przesyłała listy, poe restancje do Szczecina na nazwisko Frankowski. Drugą jego żoną Eliza.

Wróćcie po zamordowaniu żołnierza niemieckiego pod Szczecinem miejscowe władze śledcze zwróciły łączną uwagę na podejrzanych przechodniów. W dniu 9 stycznia b. r. zatrzymano Frankowskiego w towarzystwie Jana Marschołka i Teofila Pioprowskiego na stacji Tantow-Greifenhagen. Gdy zandarm Herman Krüger zamierzał przyprowadzić do legitymowania, zbrodnica trójka.

Wróćcie po zamordowaniu żołnierza niemieckiego pod Szczecinem miejscowe władze śledcze zwróciły łączną uwagę na podejrzanych przechodniów. W dniu 9 stycznia b. r. zatrzymano Frankowskiego w towarzystwie Jana Marschołka i Teofila Pioprowskiego na stacji Tantow-Greifenhagen. Gdy zandarm Herman Krüger zamierzał przyprowadzić do legitymowania, zbrodnica trójka.

Teofila Pioprowskiego ujęto w pobliżu w sąsiedztwie policji, że zamordował i Krügera Erich Franke (Frankowski) i Jan Marschołek.

Ważniejszą rolę w sprawie odegrał w Warszawie, w sąsiedztwie policji, że zamordował i Krügera Erich Franke (Frankowski) i Jan Marschołek.

Ustalanie tych szczegółów przyniosło śledztwo naprzód. Ojciec Waleńtego

Ważniejszą rolę w sprawie odegrał w Warszawie, w sąsiedztwie policji, że zamordował i Krügera Erich Franke (Frankowski) i Jan Marschołek.

Zimna krew szofera.

Straszne chwile w aucie.

Z Wilna donoszą: Pogotowie ratunkowe zawiadzone zostało do połowicy na terenie wielkiego miasta wsi Góry, gdzie nagle zaniemogła pewna kobieta. Po udzieleniu chorej pierwszej pomocy karetka z wielką szybkością wracała do Wilna. Gdy auto zbliżało się do przejazdu kolejowego sjiła zamieć przesłoniła dalszą przestrzeń i szofer nie zauważył, że w szybkim biegu zbliża się do przejazdu podążając podziemi. Dopiero kiedy pociąg był już, już szofer zauważył niebezpieczeństwo. Ale wówczas załdwie

między dwoma karetkami, wystrzelił sobie marynarską, ona i jej karmit, szary pasażer w rękę, szara szkapka z daszkiem i brzości i jej włosy. Objęci ciemi handlowi otworzyli się w parabolom kalibru 9 mm.

TRUP MARYNARZA na sali balowej.

Z Gdyni donoszą: Na ostatniej zabawie w Chyloni, urządzanej w sali Sommerlinga przez jedną z miejscowych organizacji, doszło do krwawej bójki. Po północy, kiedy goście bawili się w najlepsze, powstała nagle kłótnia pomiędzy marynarzami i cywilianami. Kłótnia zmieniła się rychło w awanturę i bójkę na noże i krzesła.

Na sali powstał zamęt, wszyscy rzucili się do ucieczki. Na podłodze sali pozostał jedynie krwawy zbroczony zwłoki marynarza Fliszkowskiego Bernarda. Policja wszczęła najszybszym energicznie śledztwo i aresztowała kilku uczestników bójki — z tych jednego ciężko porannego. Sprawca zbrodni, który marynarzowi zadał śmiertelny cios, zdołał w ogólnym zamieszaniu zbiec i się ukryć, lecz policja jest już na jego tropie.

J. H. ROSNY (starszy).

POCIECHA.

Miałem wówczas lat dwadzieścia dwa, — realski Maurycy Ambar, — i moje pojęcia o życiu były niezwykłe dawacze. — Pojęcia ludzkie o życiu są zawsze dawacze, — wrzucił Amnis. — Tu też dodałem: „niezwykłe”, — ścisnął Maurycy. Straciłem właśnie narzeczoną, zmarłą na szalową grypę, i w rozpaczy mej postawiłem popołu samobójstwo na jej grobie... Nabyłem rewolwer i dla wypełnienia moich zamiarów obrabłem następny piątek. — Postanowienie powyższe ułożyłem w rozpaczy, ale było stanowcze, przynajmniej w intencji. Stałem się akuratnie w porze oświecenia. Nie było jeszcze wód do dziesiątej, gdy przekroczyłem główne wrota cementarza Montparnasse. Działo się to w połowie pięknego miesiąca maja. Pora była uroczą; niektóre szałki cementarza zamieniły się w ogrody; paki śpiwały tak radośnie, przelewając trele, jakbyby nie znajdowały się w otoczeniu smarłych, wróble były równie wesołe jak komy i dąbowały na mogiłach z szelazgią swej rasy. Co do mnie, śniłem rozszewrony, że byłoby słodka radością przechadzać się z

narzeczoną w słynnych laskach z naszymi rogatkami, wybrał się do Fontainebleau, Compiegue lub doliny Yvette, równie uroczaj, jak jej nazwa. Wobec śmierci Wereny, to marzenie, ongi tak łatwe do spełnienia, stało się równie chimeryczne, jak wyprawa na jaką plażę. — I dlatego naliczo umrzeć. I dlatego szkoda było, że tak się należało. Ale bez „Niej” co tu robić na tym świecie Bożym? Przecież życie na zawsze już straciło swoje — mniej lub więcej — fałszywe uroki! Tak oto rozmyślałem, abliwszy się wrzesnie do grobu mej ukochanej. Nie ułożono jeszcze płyty mogilnej na nim. Był tylko niewielki krzyż przyozdobiony i kwiaty. — Ach! — westchnąłem. — Jakteby było dobrze na świecie, gdyby była jeszcze... ukończona!... najdroższa!... I dłażego... Miałem jeszcze dwadzieścia minut czasu przed sobą, a chodziło mi szczególnie o ściśle wykonanie mego programu — jeżeli tak wyrazić się można. Dwadzieścia minut! Co chwilkę wygłaszałem separek i — mówiąc szczerze — wygłaszałem, że dwadzieścia minut miła z anormalną szybkością. Wkrótce, pozostały już tylko estery minuty, trzy... wkłócić jedną. Gdy tylko pięćdziesiąt sekund dzieliło

mnie od chwili uroczystej — och! straszliwie uroczystej — sięgnęłam ręką do wewnętrznej kieszeni mojej marynarki, lewej kieszeni, po stronie serca, i ująłem rewolwer... Nie odstępowałem jeszcze wyciągnąć go z kieszeni, gdy rozległy się lekkie kroki i ukazała się jakaś postać... Zaskoczony, popieśnieniem cofnąłem rękę, lecz rewolwer, i odwróciłem głowę. Była to kobieta, młoda kobieta... A właściwie — młoda dziewczyna. Znałem ją mało, ale ostentacyjnie znaną. Była to kuzynka Wereny. O ile przypomniał sobie mogę, nie doznałem wielkiej przykrości z powodu tej przerwy w wykonaniu mego ostatniej woli... — Tem bardziej, — zauważył nieznajomy Amnis, — że ta młoda osoba była ładna. — Zaprzeczę temu nie mogę, — rzekł Maurycy. — Nie to jednakże uderzyło mnie w pierwszej chwili. Wstrząsnął mną fakt, że zjawiała się właśnie w ostatnim momencie, ostatnich sekundach... Brakowało tylko tyle, abym przesłedył do dwudziestu i byłbym zwał się na ziemię, z głową rozstraskaną kula. Nie zmieniłoby to, ostatecznie, wiele ani w moim loście, ani w waszym — skoro takie zakończenie jest

w każdym razie nieuniknione. Pięćdziesiąt lat czy pięćdziesiąt sekund — jedno i to samo! — Zaczęliśmy z przybyłą wymianę zdań „atmosferycznych”, snującą się solidną podług rozmów codziennych. Wzruszenia o pogodzie przerywaliśmy kilka melancholijnych refleksjami na temat zgonu Wereny, w kwiecie lat i rozkwicie urody. Następnie odprawiliśmy swoją przygodną towarzyszkę do powozu i dopiero, gdy już wsiadła doń, odezwał bez nadmiaru urok jej piękności. — Odezulem go silniej przy różnych spotkaniach w domu jej rodziców i w innych miejscach... — I oczywiście nie omieszkał zakończyć się w niej? — Nie omieszkałem, w istocie. A ower wkłócić pokochałem jej więcej od Wereny, zarówno dla jej wdzięku, zalet charakteru, jak i umyślności bardziej estetycznej od biednej Wereny. — Dość, że zaryczyliśmy się, a okres naszego narzeczenia był cudowny — dla mnie niezaprzeczalnie, a dla niej takż, jeżeli sądzić z pozorów. Kilka dni przed naszym ślubem poszliśmy na cementarz. Było tylko rzęca słusza, byśmy złożyli kilka kwiatów na

mogile, która nas ślęczyła. I tutaj, ulegając podstępowi jakiegoś szatana zapewne, opowiedziałem swój towarzysze, jak uratowała mi życie. Wydała się wstrząsnąć moją opowieścią, znaczenie więcej, niż przypuszczać mogłem, i podczas powrotnego drogi traktowała mnie z szlachetnym cięciem chłodem — który przypisywałam przełomnemu wrażeń. Chłód ten jednakże — zmienił się na łal. Sylwia odpuść unikała każdego sam na sam ze mną, spotykała się ze mną niechętnie, a najczęściej w mawiała się od przechwywania ze mną. — Byłem w rozpaczy, która doszła do szaleństwa niemal, gdy pewnego rana otrzymała mi suchym śmiechem, że wyrosła się małżeństwa ze mną, ponieważ pomyliła się do „naszych” wód... Przysięłem okropne chwile, stokród gorze niż po śmierci Wereny, ale — oczywiście — — już nie myślałem o samobójstwie! — Tem bardziej, że nie było grobu do jego zamieszkania! — zdrwił Amnis. — Pociosylem się całkowicie dopiero trzy lata później. — Po zawarciu nowej znajomości! — Bynajmniej. Po dowiedzeniu się, że Sylwia po dwóch załdwie latach potęcia małżeńskiego, już zdradzała męją. — Jest to w istocie pociecha „pierwszej klasy!” — oświadczył Amnis.

Odwaga kolporterki gazet.

Ujęty przywódca szantażystów.

... Pani Kaplan miała od wielu lat kłopot z gazetami po środku ludzkiego i gwarne Times Square w Chicago.

... Dawnie było to za czasów, gdy gazety w Chicago sprzedawano po 2 centy, to jest po cenie wyznaczonej przez redakcje.

... Ale zjawili się „raketerzy”, owa klasa Chicago samowolców, którzy paraliżują jedną za drugą dziedzinę życia, podnieśli cenę gazet do 5 centów, ścigając sobie

... słona noc

... napadnięto na nią

... i pobito ją do krwi.

... Przeleżała kilka dni w szpitalu, ale gdy powróciła, została orzeczona ślepa.

... Zarobek jej powrócił do 10 dolarów dziennie.

... Ale wtedy zjawili się u niej przywódca raketerów, postrach wszystkich „Mały Włoch”, i oświadczył:

... „Jutro wieczorem przyjdzie się z tobą porachować.”

... Pani Kaplan nie zlekka się. Zaangażowała detektywa, który stał i czekał na drugiej stronie ulicy. Gdy zjawili się Włoch, kolporterka przebiegła na drugą stronę, detektyw zdołał ująć Włocha.

... Na enquiry sądowej nawiązano oskarżenie o szantaż na Krzywdzieleń Kobiet, Włocha - raketera

... skazano surowo.

... Odtąd na Times Square wolno sprzedawać gazety po 2 centy.

„Białe potwory”

Nieznane plemię.

Antropolog australijski dr. Herbert Basedow odkrył w północnej Australii koczownicze plemię, które nigdy nie widziało jeszcze białych ludzi.

Gdy członkowie tego plemienia zobaczyli Basedowa i jego towarzyszy, rzucili się na przerażeni do ucieczki, wdrukując się z małymi zrzeczonkami na drzewa, gdzie czuli się lepiej zabezpieczeni przed „białymi potworami”.

Koczownicy ci żyją całkiem nago, a głównym ich zajęciem jest połowienie. Mezczyźni odznaczają się

... piękną budową ciała

... są nadzwyczaj silni i ruchliwi; mogą go nie zranione zwierze całym godzinami nie odczuwając zmęczenia.

... Plemię żywi się orzechami, węzłami rybnymi płakami i mięsami upolowanych kangurów. Brońią się jedynie lancę i przy nitwane harpuny.

... W nodziw jednak wprawiała małymi, którym pokrywała wnętrza swych łaski. Dobrze wykonane obrzy przed stawiają sceny z życia zwierząt, ludzi i bogów, w których wiara, chociaż nieznacznie wyglądała jak prawdziwe galeje sztuk nieknych.

Budowa samolotu stratosferycznego.

Elektryczność zdobywa coraz szersze dziedziny.

Zakłady lotnicze Farmana pracują obecnie nad budową samolotu stratosferycznego. Także niemieckie zakłady Junkersa budują taki sam samolot, chociaż wyprzedzi Francuzów.

Samolot Farmana rozwijać będzie w stratosferze szybkość 900 do 1500 km. na godzinę, kadłub samolotu długości 9 metrów posiadać będzie podwoje i po trójne śmigła z elastycznego metalu.

Największą sensację konstrukcyjną stanowić będzie mechanizm samolotu, który po wzniesieniu się do stratosfery zostanie nastawiony przez pilota i sam będzie kierował aparatem.

Dopiero podczas lądowania, po opuszczeniu się do niższych warstw, pilot wyłącza mechanizm i ponownie umie sterować.

Samolot zainstalowany będzie w motorach i łączni silnik 600 do 1000 koni parowych.

Elektryczność wdziera się dziś do życia codziennego, we wszystkich dziedzinach, że doprawdy zdumiewać się można co będzie niedługo jeżeli i u nas nie zacznie się jej stosować tam, gdzie okazuje się istotnie praktyczna. Wymownie się krzyżem długo przecieć nie może być zapora dla postępu w tej dziedzinie.

Otwieramy na chwilę trafił jedno z zagranicznych pism fachowych Dowiaujemy się z niego że używanie elektryczności w formie sztucznej słońca stosowane już jest zagranicą w szeregach rozmiarach w bardzo wielu domach dla dzieci.

Wprowadza się już

... poduszeczki dla niemowląt, oświetlenie elektryczne, dla ludzi skłonnych do zarzebień ranach dycynki oświetlenie elektryczne, wprowadza się w restauracjach higieniczne ręczniki elektryczne dla uszyszania naczyń w kuchniach elektryczne osuszanie naczyń po wymyciu, w stojących specjalnie anty-raty elektryczne dla wyeliminowania szkodliwych dla zwierzęcia oraz oczyszczanie z przyszykrych insektów, w maszynach do szycia motorów, które dozwalała na baręteń niż dotąd higienizacja prace itd.

Według sprawozdania rocznego Electricity Commissioners za rok 1930 publiczne zakłady elektryczne w Anglii wytwarzają dwie trzecie całej angielskiej produkcji prądu, wyprodukują 6600225 kilowatów mocy, Suma ta przypada na 88 elektrowni wiejskich o silnikach ponad 25000 KW.

W Anglii kilkanaście elektrowni nieprzeznaczonych do celów elektrycznej zainstalowanych do celów, z czego 40 proc. przypada na inwestycje w urządzeniach rozdzielczych i przemyśle słowem. Na jeden kilowatt mocy zabławianej przewidziano przeciętnie 50 funtów kosztów inwestycyjnych. Nowe inwestycje w roku sprawozdawczym wyniosły 29 milionów funtów.

Wpływy całej gospodarki elektrycznej w tym roku sprawozdawczym ok. 60 milionów funtów. Na każde 500 funtów zainstalowanych w gospodarstwie elektrycznym przypada zatem przeciętnie po 18,2 funtów dochodu.

Bieżące wydatki eksploatacyjne wyniosły 34,6 milionów funtów, czyli ok. 58 procent dochodu brutto. Z wydatków 33 procent przypada na produkcję prądu 13 procent na dystrybucję i administrację 11 i pół procent na lokalne podatki a 16 procent na pozostałe podatki i odsetki.

Liczba robotników zatrudnionych w publicznych zakładach elektrycznych wyniosła 61.600. Tytułem zarobków w tym roku sprawozdawczym ok. 10 milionów funtów.

Przechadzka po Nowym Jorku. MIESZKANIA NOWEGO KONTYNETU.

Cuda nowoczesnej architektury.

Nowy Jork, w lutym. Przyjeźdnego z Europy, który nieco się rozczarzał w Nowym Świecie, uderza przedewszystkiem urządzenie mieszkań amerykańskich.

U nas każda gospodyni domu musi mieć służącą, ko naczelnie nie do sobie radzić z mieszkaniem. W New Jorku pozwolili sobie może na to tylko ktoś kto zarabia przynajmniej tysiąc dolarów miesięcznie. Ale też służąca nie jest tam wcale konieczna, gdyż nani domu ma w takiej plewiania że łatwo sobie poradzi z 4-pokojowym mieszkaniem. Wezła na cztery nie więcej mieszkań jest onalane centralnie a gotuje wyłącznie na gazie. Gaz zaś kosztuje zaledwie 3-a część tego co u nas. Jakkolwiek górnk amerykański i robotnik platyn jest znacznie lepiej niż w Polsce.

Gotująca woda na gospodyni zawsze z centralnego ogrzewania - naczynte jest umyte natychmiast po jedzeniu i to w mlg. Mleko i pierzyno przynoszą jej na niktlo pod drzwi w higienicznym opakowaniu. Podłóg się nie myje, gdyż jest to masa, która wystarczy przez trzecz miesiąc, na końcu patyka zrzeczne przynocowane, dywany i plusze czyszczy się codziennie elektryczną i elektryka kosztuje o połowę taniej niż w Polsce - tak że noszałoby tylko na sze słynne firanki wchłaniające w siebie cały kurz z ulicy. Otóż pod tym względem są dwa wyjścia: nimie nie wdziać w New Jorku kurzu, a także i w naszym, gdyż wszystkie drzwi są z masy nieprzewodzącej kurzu, secundo zaś - to naklewać: tutajś panele zostały do przebiegania, że firanki wcale nie są potrzebne do szatnia i - zrezygnowały z nich.

Tak samo dale się bieżnie do pralni i w ten sposób kobieta, która jest u nas służą swego mieszkania i tego niewolca tam stale się narządnie nani, domu.

A teraz kilka słów o drapaczach chmur i mostach nowojorskich.

Pranacze chmur są koniecznością dla umożliwienia pracy setkom tysięcy uzdźnionych pracowników tamże. Do mostów się tam, kto sądzi, że są to domy nieszkalne nie podobać. W nowy niema z trzech domach - i to na przedzie, niedoza odwy w dzieł pracuje w takim domu kilkanaście tysięcy ludzi. Wschodzą sobie też i tuwa bieżnie obszarów, które byłyby lepiej aby zainstalować w domu, niż w 3-metrowych na domach.

Swiadczy to o nadzwyczajnej ilości zli teżżenie tamtejszych inżynierów i budowniczych, że potrafili stworzyć za-

danu i wyczerwać ta symfonie wielkie do miasta że stali i betonu. Ile razy pa trzelem z wżym mostów Fast River - samie to masie są na pozome kilkunastu pieter, wżż przebiegają pod niemi najwęższe uliczki, oczywiście tylko trzy składowe czesze tym renialnym budowniczym, których nazwiska niezaważę nawet są wyryte małymi literami na ścianach i łancie metalicznych budowl.

Dunerań trzeba schylić głowę przed urzadzonym wyustrzaniem każdego z tych nabełw. Kto sądzi, że są to faktycznie koszarowe emachy, ten myli się mocno

... nrawdziwe palace.

utrzymane stylowo - starsze są zarzynają w stylu renesansu, nowsze zaś, jak 50-metrowy Irving Trust Company, lub 105-metrowy Empire State Building utrzymywane są już w stylu Nowej Ameryki. A trzeba też powiedzieć, widzieć wazy przez widzieliśmy na własne oczy, jak w ciągu ostatnich tygodni wybudowano 60-metrowy dom, który budowniczy i pas dwa lata... W ciągu 3-ech tygodni - obrano 60-metrowy budynek z przed lat 50-letni, ściśnięte zbudowały i w ciągu dziesięciu 3-ech tygodni miano nozym widzieliśmy budowaną konstrukcję 10-ego pietera. A to wszystko na naramniku dwu wąskich nile centrum bankowców a prztem nelt i o śmie być wstrzymanym ani na chwilę i ani kampek nie śmie się znanym i leżącym. Na li to europejski budowniczy pokocha. Swola droga, ma się to czynienie z robotnikiem który pranie tak miesz w swoim zawodzie i nie odoszczędza ani chwili, zbycznej, ale też wlatuje jest na kółlewkę.

Zarabka 10 do 15 dolarów dziennie. Wyczerpie także. Teraz jednak chce dodać, że samoloty wielkości jest polecie europejskie, a w Ameryce dolar niewygodny wart tyle co w Polsce 10-12 zł. W Niemczech marka była po 10-12 zł. W Ameryce dolar niewygodny wart tyle co w Polsce 10-12 zł. W Niemczech marka była po 10-12 zł. W Ameryce dolar niewygodny wart tyle co w Polsce 10-12 zł.

... odpowiedni procent.

... Błada temu kolporterowi, który się wyłamał z owego zwyczaju. Z tego budżet zostawały drżać i gazet nie było śladu, a on sam wędrował na czas dłuższy do szpitala.

... Nie pomógł wezwana gazet i czystelników, by nie płaćli wcale iń 2 centy za gazeta. Nie pomógł renesja policji. Raketerzy ponowiali na rynku.

... I oto, wypowiedziała im wstę starsza pani Kaplan, kolporterka z Times Square.

... Za czasów przed raketerami sprzedawała ona co wieczór tysiąc egzemplarzy gazet po 2 centy, zarabiała na setce dolarów i wracała do domu zadowolona

... z zarobkiem 10 dolarów.

... Tymczasem teraz z 500 centów musiała oddawać 2 i pół raketerom, zostawał jej poprzednio zarobek 1 i pół dolara na setce, ale co z tego, kiedy to zamlaś 1000, sprzedawała tylko 100 egzemplarzy.

... Zarobek jej snął więc do pół dolara dziennie...

... Dzelnia habła zblinowała się. Nał Mosklem uśmiechała się do siebie. „Wszystkie gazety kosztują 2 centy”, a ona - „Ja wyl się. Kaster raketerów nawiedziła mnie, żeby się wymyślić do śladu.”

... Oczywiście, tenż wyczerpał oń o-

Oryginalny przestępca. Odpoczynek włóczęgi.

Niezwykła umiętność dla policji okazał pewien obywatel angielski, nazwiskiem Benjamin Hills. Obywatel ten od dłuższego już czasu wiedeże żył wot nie ko nieregulowany, nie mając jako bezrobotny żadnych stałych dohodów.

Ostatnio włamał się do lednego z hoteli w Eccleeshall, gdzie ukradł wiele różnych przedmiotów, mniej lub więcej wartościowych.

O kradzieży tej zawiadomca hotelu doniósł telefonicznie policji. Gdy dyżurny sierżant przyszedł na posterunek po listki, znalazł na stole następującą kartkę:

„Przepraszam, że się włamałem do waszego biura. Mam dość waleśania się no świec. Jestem bezrobotnym. Ukradłem kilka rzeczy z hotelu i przyniósłm je z sobą, abyście mieli

... przeciw nim dowody.

... Teraz idę spać do celi bo jestem bardzo zmęczony.”

... Istotnie w jednej z dwóch cel areztu znalazłono Hillsa, który spał na łóżku, owinęty w kocie. Przynal się odradu do kradzieży, która popełnił, aby dostać się do więzienia.

... Stwierdzono, że ma on za sobą i nie drobne włamania się i kradzieże, które, prawdopodobnie wszystkie popełnił w tym samym celu.

... Teraz nieszczęśliwy włóczęga będzie mógł jakiś czas odpocząć. Został skazany na dwa miesiące więzienia.

... Potem nastąpiła artykuly pt. „Czemu nie być optymistycznym? „Bezrobocie nie zmięszcza”. „Szczęście anielskiej rodzinie”. Najlepiej napisany jest artykuł pt. „Co lat, to starość? Czy za nonsens?”

... Artykuł ten ilustrują fotografie podługające pał w tym właśnie wieku.

... Nedza, smutek, starość nie istnieja.

... Narazie na łamach dodatku, a może potem i w sercach czytelników. „Kto w e? W tełże Anglii założono niedawno klub optymistycznie nastroszonych kupców i przemysłowców.”

... Statut tego klubu zabrania członkom wymawiania wyrazu „krzyż”. Przykład godny naśladowania!

Złote czasopismo. „Słoneczny dodatek”.

Jedna z gazet angielskich rozpoczęła wydawanie „Dodatku Słonecznego”, którego wszystkie artykuły mają być na zachowane wesołość, pogodą i optymizm.

Motto w dodatku brzmi: „Miej słofce w sercu!” a drukowany jest na papierze wesołej żółtej barwy.

Ustien redakcyjny tego dodatku głosi: „przed każdym krzywym gospodarstwem był krzywy duchowy, tak samo każ do dźwięczenie się gospodarze mus' po przywieć dźwięczenie się duchowe.”

Pierwszy numer dodatku składa się z rzeczy następujących: Na wstępnymy piosenki ze słowami: „Ach, jak przyjemnie! przyjemnie...”

... Potem nastąpiła artykuly pt. „Czemu nie być optymistycznym? „Bezrobocie nie zmięszcza”. „Szczęście anielskiej rodzinie”. Najlepiej napisany jest artykuł pt. „Co lat, to starość? Czy za nonsens?”

... Artykuł ten ilustrują fotografie podługające pał w tym właśnie wieku.

... Nedza, smutek, starość nie istnieja.

... Narazie na łamach dodatku, a może potem i w sercach czytelników. „Kto w e? W tełże Anglii założono niedawno klub optymistycznie nastroszonych kupców i przemysłowców.”

... Statut tego klubu zabrania członkom wymawiania wyrazu „krzyż”. Przykład godny naśladowania!

Taniec szkieletów.

Ponury lokal dla zbłązanych ludzi.

Dotychczas słyszeliśmy o „białych nocach” w Paryżu i Berlinie. Ma swoje „białe noce” także siołota Czechosłowacji - Praga, której życie nocne wiska zuje wyminowe, że i tam jest jeszcze wiele ludzi, których obecny kryzys nie dotknął zupełnie. Wielkie, z przepychem urządzone dancingi, nie tylko się zamknięte obok nich powstają nowe i zakrojone

... w szerszą skalę.

... Dancingi otwarzają swoiste ozdoby i dekoracje. I tak powstają lokale, których wnętrza wyobrażają: niebo, piekło, raj, pokład okrętowy, paryską karczmę, zaświaty cementarze. Strój i zachowanie się obsługi zharmonizowane z tem. W piekle - czerwone płaszcze na pokładzie - marynarskie ubrania.

... Na specjalną uwagę zasługuje lokal, na moście paryska nazwany „Neant”. U wejścia wstoj, w stroju karawaniarza, wydają bilety wejścia i długie łwieckie grzebnie dwóch zapalek. Szanja imiennie kostnice, a zgrabne szkie-

... lecy szybko ścigają płaszcze, wręczając wspaniałe karteczki, zapoatrzone hieroglifami z zaświatów.

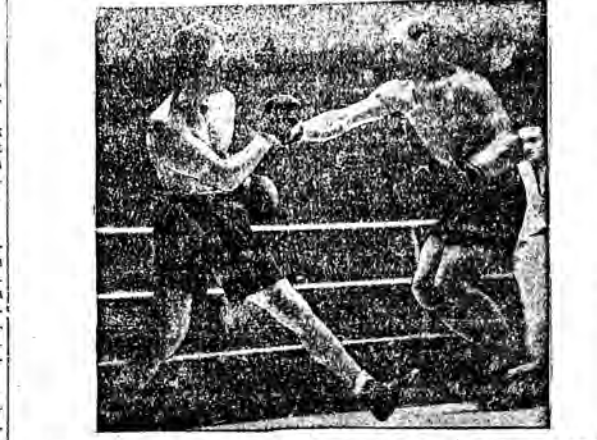
... Wchodzący na salę. Lekki półmrok ściany pokrywe czarnym kirem. Zamiast stołów - czarne trumny. Na trumnach świeczki - W środku sali, pod plonącą czaszką, na zabmprowizowanym katafalku - trumna, pokryta

... wieńcami i kwieciami.

... Odgłos gongu. Świata gasną. Smętnie góreją świeczki. Z okwieconej trumny wylaniają się dwa szkielety. Publiczność powstrzymuje oddech zamienia się we wzrok i słuch. Szkielety podchodzą do siebie, obejmują się i idąca. Tańczą w takt niewidzianej orkiestry, a mienienie cienkutekich świeczek lekko pochylają się.

... Uderzenie gongu i zjawa znika, po woli zapalają się światła. A niewzruszo na trumna milczy. Zabawa trwa dalej... Tak bawia się zbłązowani w górobycie ludzie w czasach, gdy miliony cierpią głód i nędzę...

Carnera zwyciężył.



Olbrzym - bokser Carnera (po prawej stronie) w walce z mistrzem Niemiec Gihringem. Gihring musiał w piątą rundzie zrezygnować z dalszej walki z olbrzymem.

Elektryczna groźba. Demonstracja nagich kobiet.

Kobiety w australijskim mieście Brisbane, tranone bezrobocem, uciekły się do oryginalnego środka. Zapowiedziały mianowicie, że jeżeli ministerstwo pracy i przemyśle nie zaimie się dostarczeniem im roboty a tem samym środków utrzymania, to urzadzka obywateli pochłonie ulicami miasta

... zimnelne nago.

... Wśród władz wobec tego zapanowała istna panika, gdyż dopuszczenie do czegoś podobnego w porządnym społeczeństwie miasta Brisbane, równałoby się niebywalemu skandalowi.

... Postawiono na nogi cała policja, która otrzymała polecenie zastosowania wszelkich możliwych środków aby za pobiec tej nagiej deflacji.

... Liczba bezrobotnych kobiet jest jednak tak wielka, że nawet sama policja wadni, czy uda jej aresztować wszystkie kobiety, o ile przyjdzie im ochota wprawić w życie swych porożeń.

... Kobiety w Brisbane już nieraz chwytaly się bardzo cięskawych środków dla przerwania swych żądań policja więc obawia się, że i tym razem nie cofną się przed niczem i spełnią swoje porożeńki, co przydzie im tem łatwiej, że, jak wiadomo, w Australii obecnie panuje lato i to bardzo ualne.

Podśluchane.

ODCIAŁ SIĘ.

Ona: - Nigdy nie zamodne jak gupio wygładales gdy się uświadczałeś o moja reke.

On: - To jeszcze nie w porównaniu z tem, jak gupim byłem narawdo.

SZCZEROŚĆ.

- Czy podoba ci się moja żona?

- Naturalnie.

- A co ci się w niej najbardziej podoba?

- Jeżeli mam być szczery to podwledeć muszę, że to, iż nie jest moja żona.